

Wojciech J. Cynarski

Podróż do honbu i staż idōkan budō : przykład turystyki samokształceniowej

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu,
kultura, zdrowie, edukacja] 6, 365-370

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

INFORMACJE I DONIESIENIA / NEWS-REPORTS & ANNOUNCEMENTS

WOJCIECH J. CYNARSKI
WWF, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska

Podróż do *honbu* i staż *idōkan budō* (przykład turystyki samokształceniowej) / Journey to *honbu* and practice *idōkan budō* (example of self-educational tourism)

Musashūgyō było formą studiów sztuk walki średniowiecznych japońskich wojowników, którzy wędrując do różnych szkół i sławnych mistrzów rozgrywali pojedynki i pobierali nauki w kolejnych *dōjō*. Wzorem tych dawnych roninów i samurajów także dzisiejsi adepci drogi sztuk walki realizują tę specyficzną formę **turystyki samokształceniowej**. Jest to kształcenie się poprzez podróże o takim właśnie głównym celu, co nie zmienia faktu, że w innej perspektywie możemy tu mówić o pedagogicznych wymiarach turystyki [por.: Matuszyk 2003].

Podróż – wymiary symboliczne

Podobnie, jak w przeszłości, podróż odbyłem autobusem z Rzeszowa do Monachium. W poprzednich latach autobusy okrążały Czechy, przejeżdżając w kierunku zachodnim do Zgorzelca, a od granicy polsko-niemieckiej kierując się na południowy zachód (Norymberga, Monachium, Ulm). Tym razem firma „Sindbad” (nazwa dobrze kojarzy się z turystyką) prowadziła przejazd tranzytowy przez Czechy przez przejście graniczne w Kudowej, skracając odległość do docelowych bawarskich miast. Kontrole paszportowe uprzytamniały przechodzenie granic – symbolika państwowych gości wskazywała na dodarcie do kolejnych krajów. Pasażerom zaoszczędzono wątpliwej przyjemności kontroli bagażu i odprawy celnej.

Dotarcie do Monachium było pierwszym etapem wędrowki. Następnie metrem i S-Bahnem przejechałem 100 km do Petershausen, a stamtąd do Weichs, małej miejscowości w Górnej Bawarii. Chodziło o to, aby odwiedzić pana Lothara i panią Hannelore Sieber w ich domu. Ten dom jest jakby muzeum dalekowschodnich sztuk walki i militariów, zawiera bogaty księgozbiór, w tym także pozyskane z antykwariatów starodruki, oraz archiwum DDBV. Była więc okazja do bezpośredniej rozmowy z ekspertem sztuk walki i prezesem DDBV L. Sieberem. Ten znakomity *budōka* jest światowym liderem stylu *zendō karate tai-te-tao*, posiadaczem stopni 10 dan w *jūjutsu*, *karate* i *idō*. Niedawno otrzymał też najwyższy tytuł **mistrzowski *meijin*** w *jūjutsu* i *karate*, dołączając tym samym do grona najwybitniejszych przedstawicieli sztuk walki w ich współczesnej historii. W swojej monachijskiej szkole naucza wymienionych trzech dziedzin oraz *iaidō*, a także *taekwondo*, *kick-boksyngu* i *jūdō*. Natomiast w Weichs prowadzi gabinet medycyny naturalnej. Z kolei pani Hannelore przewodniczy najstarszej niemieckiej profesjonalnej organizacji sztuk walki – DJJR¹ z formalną siedzibą w Berlinie.

Następnego dnia (14.02.2005) osiągnąłem miejsce docelowe – *dōjō* (jap. ‘miejsce drogi’) przy Haager Strasse 8 w Monachium, pełniące funkcję *honbu*, czyli światowej centrali. W miejscu tym świat sportu spotyka się ze światem kultury Dalekiego Wschodu i sztuk walki, a tradycje średniowiecznej Japonii i konfucjańskich Chin sąsiadują z dorobkiem cywilizacji zachodniej. Na głównej ścianie sali treningowej znajdują się flagi Austrii i Niemiec, Japonii i USA, wskazujące na światowe kontakty szkoleniowe. Wielkie godło DJJR – najstarszej niemieckiej organizacji *jūjutsu*, gdzie L. Sieber przewodniczy radzie mistrzów-ekspertów – i zdjęcia wybitnych mistrzów sztuk walki wskazują jednoznacznie na charakter szkoły. Zwłaszcza, że sąsiadują z matą i akcesoriami sportowymi.

¹ Deutscher Jiu-Jitsu Ring „Erich Rahn” e.V., stowarzyszenie rozwinięte na bazie założonej w Berlinie w 1906 r. przez E. Rahna szkoły jūjutsu i jūdō.

Ciekawostką etnograficzną lub też wyrazem pewnej mody jest obecność w *dōjō* figurek siedzącego Buddy, będących otrzymanymi od uczniów i gości prezentami. Zdecydowałem się policzyć – 8 Buddów sąsiaduje tu z motywami samurajskimi (16), symboliką chińską na ekspozycji certyfikatów i proporczyków (11 smoków, 6 kół *Tao*) i symbolami zwycięstwa i sukcesu (7 pucharów i 5 medali).

Na szlaku tej samokształceniowej i badawczej wyprawy znalazły się następnie biblioteki, Instytut Sportu (gdzie starałem się zainteresować niemieckich kolegów współpracą z naszym Rocznikiem Naukowym „Idō – Ruch dla Kultury / Movement for Culture”) i księgarnie. Niemniej zasadniczym celem było odbycie stażu metodyczno-szkoleniowego i przeprowadzenie porównawczych badań z zakresu socjologii dalekowschodnich sztuk walki.

Wielokulturowość i adaptacje

Sąsiedztwo szkoły pana Siebera jest żywym obrazem dialogu kultur na obszarze kultury fizycznej. W tym samym budynku działa od kilku lat duży ośrodek chińskiego *wing tsun* kung-fu i filipińskiej *eskrima*, a na sąsiedniej ulicy koreański instruktor naucza olimpijskiego *taekwondo* (wersja WTF). Ponadto atmosfera międzynarodowego seminarium sprzyjała dyskusjom dotyczącym dialogu kultur, których efektem są uprawiane na Zachodzie orientalne sztuki walki. Także w programie stażu przewidziane były tematy z zakresu socjologii dalekowschodnich sztuk walki i teorii tradycyjnych i nowoczesnych sztuk walki.

Wielokulturowe miasto z mieszkańcami i turystami wszelkich ras sprzyjało refleksji politycznej – od multikulturalizmu i poprawności politycznej po „zderzenie cywilizacji” Huntingtona. Nie dziwi już czarnoskóry policjant, a społeczeństwo jest ogólnie tolerancyjne wobec odmienności. Czy jednak zawsze i wszędzie? Przechodząc przez teren wioski olimpijskiej zauważyłem tablicę, poświęconą pamięci izraelskich sportowców – ofiar zamachu podczas IO w 1972 roku. Grupa izraelskich turystów fotografowała się przy tym dowodzie pamięci. To akurat skrajny przykład wiązania sportu z polityką i łamania zasad idei olimpijskiej (lub zupełnego jej odrzucenia).

Turystyczny wymiar kulturowych wymian doświadczyć mogłem przez tzw. „smakowanie turystyczne”. Otóż turecki *kebab* niespecjalnie mnie zachwyił – upodabnia się smakowo i treściowo do hamburgera. Dużo lepszy *kebab* można zjeść w Polsce, np. we Władysławowie, co mogą sprawdzić uczestnicy obozów letnich SIP. Znakomita natomiast jest kuchnia bawarska – chociażby w wykonaniu pani Hannelore.

W ciągu tygodnia odwiedziłem restauracje i bary (McDonalds jest taki, jak wszędzie), zwidziłem metro i fragment miasta, obserwując jego mieszkańców. Daje się np. zauważyć mały talent lubiących porządek obywateli kraju Goethego do improwizacji – zwłaszcza w działaniach niestandardowych. Cóż, niektórzy potrzebują mieć na wszystko przepis.

Seminarium trenerskie DDBV

Stowarzyszenie DDBV² prowadzi kursy trenerskie, doksztalające, metodyczno-szkoleniowe, przynajmniej licencje i stopnie mistrzowskie. Po raz kolejny na staż tej organizacji zaproszony został niżej podpisany, posiadający jako jedyny Polak członkostwo w tej elitarniej organizacji. Tym razem seminarium poświęcone było zarówno zagadnieniom technicznym samoobrony, tradycyjnych i nowoczesnych form walki, jak też problematyce: historii, filozofii, teorii, organizacji sztuk walki, zagadnieniom medycznym, psychologicznym i prawnym.

Udział w stażu i międzynarodowym seminarium wzięli (m.in.): dr Thomas Busl, 5 dan (Peru), Angelika i Sergey Polishchuk-Leitner, 4 dan (Rosja), dr Ulrich Diekötter, 2 dan (Niemcy), Dieter Drexler, 5 dan (redaktor pisma „Budo-Info”), niżej podpisany (UR, Polska) i jeden *jūjutsuka* z Francji – kandydat na instruktora. Głównym organizatorem i prowadzącym był *shihan* (odpowiednik tytułu profesora) Lothar Sieber, 10 dan, przy czym większość zajęć i spotkań odbywała się w jego prywatnej szkole w Monachium. Nb. szkoła ta działa w Monachium od ponad 30 lat i stanowi *Honbu* (światową centralę) stylu *zendō karate* i *jūjutsu yōshin-ryū* [Cynarski 2005 a].

² „Deutscher Dan-Traeger und Budo-Lehrer Verband e.V.” jest od wielu lat liczącym się, nadrzędnym niemieckim związkiem mistrzów i nauczycieli dalekowschodnich sztuk i sportów walki. Jego założycielem i długoletnim liderem jest Lothar Sieber, 10 dan.

Program seminarium

Seminarium rozpoczęło się w poniedziałek od treningu szermierki wg XV-wiecznej japońskiej szkoły *Katori Shintō-ryū*, który było mi dane poprowadzić. *Shihan* Sieber poprowadził kolejne zajęcia z zakresu *idō*, *jūjutsu* i karate, po których wręczyłem mu srebrną odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” przyznaną przez polskie władze resortowe. Lothar Sieber istotnie zasłużył się dla rozwoju sztuk walki w Polsce szkoląc od kilkunastu lat polskie kadry instruktorskie.

Po części praktycznej w dyskusjach podejmowane były różne tematy. Mistrz zwrócił uwagę na zjawisko ogłaszania się niektórych słabych instruktorów mistrzami – twórcami nowych szkół, stylów i systemów. Są np. posiadacze wysokich stopni, którzy nigdy nie zdawali odpowiednich egzaminów przed uznanymi ekspertami, lecz sami (lub założone przez nich organizacje) przyznają sobie owe stopnie i tytuły. Zjawisko to występuje zarówno w Niemczech, w Polsce, jak i w innych krajach. Oczywiście DDBV, DJJR i Stowarzyszenie Idōkan Polska (SIP) nie uznają takich „mistrzów” i nie honorują nadanych przez nich stopni.

Treningi w poszczególnych grupach były dość intensywne, a obowiązkowe sparringi przyczyniły się do submaksymalnych obciążeń, których trudy odczuł także przywykły od wielu już lat do codziennego treningu autor tego sprawozdania.

Doc. Sieber tłumaczył sens *kata*, jako formy przekazu technik. Jest on *sōke* – pierwszym sukcesorem stylu *zendō karate* po twórcy-założycielu – odpowiedzialnym za jego dopełnienie, nauczanie i dalszy przekaz. *Sōke* zmniejszył liczbę *kata* stylu z pięciu do czterech, eliminując formę „*tao-te*” wymaganą wcześniej na drugi dan. Mistrz stwierdził, że forma ta nie realizuje w pełni zasad harmonii, płynności ruchu i *idō*. Ponadto zwrócił uwagę, że mistrzowie karate specjalizują się zasadniczo w nie więcej niż 2–4 *kata*. Miała miejsce także dyskusja na temat medycyny sportu i medycyny naturalnej bądź alternatywnej. Nb. *idō* znaczy także „medycyna”.

Środowe zajęcia prowadzić miał Frank Uebrück (4 dan), współautor wydanej kilka lat temu książki o *zendō karate*. Z racji jego nieobecności zajęcia poprowadzili Hannelore Sieber, 8 dan, Lothar Sieber, 10 dan i W.J. Cynarski, 6 dan (część zajęć karate i szermierkę *iaidō*). Hannelore zrealizowała trening stacyjny ze sprzętem i zaawansowane *randori* z samoobrony. L. Sieber uczył form, technik na manekinie, technik walki i samej wolnej walki. Część treningu *sōke* poświęcił na indywidualny trening karate ze mną. Wspólnie powtórzyliśmy także formy sztuki dobywania miecza. Były to techniki i formy syntetycznego stylu *seitei iai* (powstałego w 1969 r.) i sławnej szkoły *katori shintō-ryū* [por.: Cynarski 2004].

Podjęmowane były dyskusje o historii, o tradycji sztuk walki i współczesnych problemach organizacyjnych i prawnych. Prawnik dr Diekötter wyraził chęć współpracy z IRK-MC, w którym publikowali już dr hab. S. R. Hooge, doc. Sieber, prof. H. Kogel, K.R. Kernspecht i M. Buchhold. Interesująca była relacja dr. Busla na temat stosowanych w Peru metod treningu bokserkiego, a także o różnicach kulturowych i mentalnościowych między Europą i Ameryką Południową. W tym interdyscyplinarnym i wielotematycznym forum nie zabrakło też problemów urazów – ich przyczyn, zapobiegania i minimalizacji dolegliwości.

Szkolenie kolejnego dnia rozpoczęło się od analizy technik i taktyk walki karate i *taekwondo* w wykonaniu L. Siebera i moim. Z kolei *shihan* Sieber poprowadził zajęcia z technik walki w „*parterze*” (*ne-waza*), trening samoobrony *jūjutsu* (dowolne ataki, dowolne odpowiedzi) i wolnej walki. Moim sparring-partnerem był Dieter Drexler, znakomity technik *jūjutsu*. Podczas zajęć uzupełniających z zakresu technik z klasyczną bronią S. Leitner demonstrował formę władania nożem, ja zaś nagrałem dla Drexlera i uczestników stażu podstawowe formy szermierki *Katori Shintō-ryū*.

W części teoretycznej z zainteresowaniem spotkało się opublikowane niedawno studium z filozofii dalekowschodnich sztuk walki [Obodyński, Cynarski 2004]. Natomiast lider DDBV mówił o historii, sylwetkach mistrzów, odmianach sztuk walki i metodach treningowych.

W piątek rozgrzewkę i ćwiczenia „rozciągające” poprowadził T. Busl. H. Sieber zrealizowała w grupie średniozaawansowanej techniki podstawowe karate (tzw. *kihon*) i techniki obrony przed pałką. L. Sieber nauczał *kata* i *kumite* (walka). Musiałem stoczyć łącznie 8 walk po ok. 5 minut. Nie obyło się bez stłuczeń i siniaków, ale to normalne.

Po oficjalnym zakończeniu seminarium w sobotę kontynuowałem staż badawczy w siedzibie DDBV. Wspólnie z mistrzem Siebrem analizowaliśmy nagrania wideo i DVD poświęcone sztuce

kom walki, dyskutowaliśmy o historii *jūdō-dō*, *idō* i *jūjutsu*. Mistrz pokazał swoją prywatną korespondencję z byłym liderem światowego Idokanu H. Schöllaufem z Wiednia z lat 2000–2004, z której wynika, że *shihan* Schöllauf został wprowadzony w błąd przez dwóch niemieckich działaczy Idokan Europa e.V., skutkiem czego sam wycofał się z działalności [por.: Sieber, Cynarski 2004].

L.Sieber jest honorowym członkiem austriackiej organizacji ÖJJV i światowej WJJC. Zwłaszcza jednak zajmuje się historią *jūjutsu* i innych sztuk walki w Niemczech. Przekazał mi kopie ważnych dokumentów i archiwalnych publikacji sprzed 50–100 lat.

Po podsumowaniu obrad ukoronowaniem pobytu w stolicy Bawarii było zwiedzenie bazyliki w Indersdorf, pochodzącego z XII wieku klasztoru Augustynów z relikwiami czterech świętych męczenników. To taki europejsko-katolicki akcent po tygodniu wielokulturowości – spojrzenie na korzenie kultury i tożsamości Starego Kontynentu.



Fot. 1 i 2. Klasztor w Indersdorfie

Efekty wymierne i niewymierne

Wspólnie ze stroną niemiecką prowadzimy badania empiryczne (sondaż ankietowy) w środowisku azjatyckich sztuk walki. Wspólnie studiujemy teoretycznie i praktycznie oraz prowadzimy badania w dziedzinie sztuk i sportów walki. Realizowana jest współpraca wydawnictw („Budo-Info” i IRK-MC), organizacji i kadr sportowych. DDBV zaprasza polskich trenerów na seminaria metodyczno-szkoleniowe. Z drugiej strony w imieniu Uniwersytetu Rzeszowskiego, SIP i PTNKF przedstawiłem liderom DDBV wstępne zaproszenie na II międzynarodową konferencję sztuk i sportów walki do Rzeszowa.

Obok korzyści w postaci wiedzy i praktycznych umiejętności metodycznych i technicznych przywożłem ze stażu zeszyt notatek i kopie materiałów źródłowych. Była okazja zapoznać się z nowościami literatury niemiecko- i angielskojęzycznej. Nawiązałem kolejny bezpośredni kontakt z ludźmi z nadrzędnej niemieckiej organizacji sztuk i sportów walki – naukowy i sportowy. Powinno to zaprocentować nowymi osiągnięciami w sztukach walki, w badaniach naukowych w tej dziedzinie i dalszą owocną współpracą.

Mistrz przed dwoma laty zaaprobował system nauczania SIP (*idōkan yōshin-ryū budō*), a obecnie przyznał dyrektorowi technicznemu na Polskę tytuł mistrzowski *okuden shihan* w tym systemie. Właściwie rolę i funkcję *shihan* – nauczyciela i szefa instruktorów SIP – niżej podpisany pełni już od marca 1993. Natomiast tytuł *okuden shihan*, wynikający z posiadania wysokich

stopni w podstawowych dziedzinach nauczanego systemu (*jūjutsu, idō, karate, kobudō*), jest jakby odpowiednikiem tytułu profesorskiego w nauce [Kern 2000; Cynarski 2005 b]. Edmund Kern (m.in. 7 dan *aikidō*) jest długoletnim praktykiem *budō*, zawodowo naucza sztuk walki, a swe urlopy od wielu lat spędza w Japonii, która stała się jego drugą ojczyzną. Ten właśnie ekspert posiadacza tytułu *meijin* porównuje do noblisty. Tym większy to honor i zaszczyt przyjąć godność „mistrza-profesora” od „mistrza mistrzów” – *meijin* Lothara Siebera.

Post Scriptum

Do codziennego treningu przyzwyczajony jestem od wielu lat. Jednak pod względem intensywności i wynikającego z tego wysiłku psychofizycznego jest to dla mnie wielkie wyzwanie podjąć kolejny staż w centralnym *dōjō (honbu)*. Także tym razem musiałem toczyć treningowe walki z karateka średnio 20 kg cięższymi i najczęściej młodszymi ode mnie. Tym razem byłem jednak dość dobrze przygotowany kondycyjnie. Wyniki szkoły Lothara Siebera biorą się z ogromnej pracy wkładanej przez mistrza i samych uczniów. Nie przypadkiem ćwiczy tu tylu znakomitych *budōka*, posiadaczy wysokich już stopni. W tym roku „Jiu-Jitsu und Karate Schule L. Sieber” (założona w 1975 roku) obchodzi jubileusz 30-lecia. Jak wygląda ranking najlepszych uczniów szkoły? Tabela 1 [Aneks] przedstawia zmianę „Top Ten” w ciągu ostatnich dwóch lat (od lutego 2003).

BIBLIOGRAFIA

1. Cynarski W. J. (2004), *O sztuce szermierki. Uwagi o szermierce klasycznej*, „IRK-MC”, t. IV, s. 29–42.
2. Cynarski W. J. (2005 a), *Seminarium trenerskie DDBV w Monachium*, „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów UR”, nr 3, s. 6–7.
3. Cynarski W. J. (2005 b), w polemikach, „IRK-MC”, t. V.
4. Kern E. (2000), wywiad bezpośredni, Tokio.
5. Matuszyk A. (2003), *Pedagogika turystyki jako stosowana aksjologia podróży* [w:] Winiarski R. [red.], *Nauki o turystyce*, cz. 1, II wyd., AWF, Kraków, s. 127–141.
6. Obodyński K., Cynarski W. J. (2004), *Oriental Philosophy of Sport as Interpretation of Martial Arts of the Far East* [in:] Kosiewicz J., Jaczynowski L. [eds.], *Physical Activity in Integration Europe*, AWF Warszawa 2004, s. 46–55.
7. Sieber L., Cynarski W. J. (2004), *Mistrzowie mistrzów z federacji WJJC – nowe fakty*, „IRK-MC”, t. IV, s. 293–297.

ANEKS

Tabela 1. Najlepsi uczniowie szkoły Lothara Siebera w Monachium / Table 1. The best students of the Lothar Sieber school in Munich

Lp.	„top ten ‘2003” nazwisko, posiadane stopnie	„top ten ‘2005” nazwisko, posiadane stopnie
1	Hannelore Sieber, 8 d JJ, 7 d I, 6 d ZK, 5 d K, 1 d TAI, J, TKD	Hannelore Sieber, 8 d JJ, 7 d I, 6 d ZK, 5 d K, 1 d TAI, J, TKD
2	Ulf Martens, 6 d ZK, K, kick, 5 d JJ	Günter Ritzinger, 7 d I, 6 d JJ, 3 d J
3	Günter Ritzinger, 6 d I, 6 d JJ, 3 d J	Dieter Drexler, 5 d JJ, 3 d I, 2 d J, iai, 1 k ZK
4	Dieter Drexler, 5 d JJ, 3 d I, 1 d J, iai, 1 k ZK	Dr Thomas Busl (Niemcy–Peru), 5 d JJ, 1 d ZK, iai
5	Dr Thomas Busl (Niemcy–Peru), 5 d JJ, 1 d ZK, iai	Frank Uebrück, 4 d JJ, 2 d ZK, kick
6	Frank Uebrück, 4 d JJ, 2 d ZK, kick	Sergey Leitner (Rosja–Niemcy), 4 d JJ, 3 d <i>kobudō-toide</i>
7	Siegfried Sedlmeier, 4 d JJ, 2 d ZK	Siegfried Sedlmeier, 4 d JJ, 2 d ZK
8	Manfred Marwan, 3 d JJ, 2 d ZK, K, 1 d TKD	Manfred Marwan, 3 d JJ, 2 d ZK, K, 1 d TKD
9	Markus Brand, 2 d JJ, 1 d ZK, K, TKD, kick	Markus Brand, 3 d JJ, 1 d ZK, K, TKD, kick
10	Dr Ulrich Diekötter, 2 d JJ, 1 d ZK	Burkhard Wenger, 3 d JJ, 2 d J, ZK

[źródło: badania własne]

Skróty:

JJ – jūjutsu-karate (jūjutsu-kenpō) *yōshin-ryū*,
ZK – *zendō karate tai-te-tao* lub *idōkan* karate,
K – (nihon) karate-dō,
TAI – TAI-karate,
TKD – *taekwondo*,
J – jūdō,
I – idō, kick – kick-boxing,
iai – iaidō,
d – dan, k – kyū

Uprawnienia do nauczania uzyskali: L. Sieber, H. Sieber, U. Martens, D. Drexler i F. Uebrück. W ciągu dwóch lat jeden instruktor zaprzestał uprawiania sztuk walki (U. Martens – względy zdrowotne), jeden adept przyszedł z zagranicy (S. Leitner), a trzy osoby spośród posiadaczy najwyższych stopni uzyskały kolejne wyższe stopnie – w idō, jūdō, iaidō i jūjutsu *yōshin-ryū*.

This article presents the author's experiences from his journey to Muwich and participation in trainer's seminar organized by DDBV. He shows the stages of his trip as an example of self-educational tourism.